

Dawid Pełka

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Etyka wojskowa i jej współczesne egzemplifikacje w zawodach ratowniczych

Wśród filozoficznych zainteresowań o. Bocheńskiego, znajduje się również etyka, którą określał jako normatywną naukę o postępowaniu ludzkim, omawiającą zespół czynów podejmowanych świadomie z wolnej woli człowieka. Takie ujęcie etyki stanowi: (1) wskazanie ogólnego celu postępowania – jaki on być powinien; (2) rozważanie psychologicznej struktury czynu, który do celu ma prowadzić; (3) analizę pojęcia normy etycznej, według której czyn ma się spełniać¹.

W etyce, którą o. Bocheński uprawiał w duchu arystotelesowskim, rozróżniał dwa podstawowe zadania: pierwsze teoretyczne – teoria charakteru i moralnej kultury człowieka, natomiast drugie zadanie, to zadanie praktyczne, mające na celu szczegółową analizę cech charakteru, czyli sprawności i stałych dyspozycji. Owe sprawności i dyspozycje pozwalają na łatwe i energiczne działania w myśl norm i zasad. Określane są one jako sprawności dodatnie (cnoty), inne zaś, działające wbrew normom – to sprawności ujemne (wady).

Chcąc określić etyki specjalne, o. Bocheński wskazuje, iż ludzie żyją w różnych okolicznościach i mają do spełnienia różne konkretne obowiązki, zatem spotykają się z wieloma trudnościami. Skutkiem tego, jeden człowiek musi znacznie lepiej znać normy dotyczące jednej dziedziny, podczas gdy drugi powinien lepiej orientować się w innej.² Proces nabywania i przestrzegania cnót staje się zatem środkiem do celu, w sensie środka wewnętrznego.

Nie inaczej jest z etyką zawodową – etyką wojskową, gdzie jak podkreśla nasz autor, wymaga ona wytworzenia typu charakteru bardzo wybitnie różnego od innych, który przetwarza człowieka do głębi, nadając mu niezatarte cechy.

¹ J.M. Bocheński, *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, Philed, Kraków 1993, s. 5.

² *Ibidem*, s. 6.

O. Bocheński jako żołnierz i uczestnik wojen zapoznał się ze wszystkimi aspektami wojny i żołnierskiego życia. Może właśnie to jest powodem, iż jego *De virtute militari* nie tylko charakteryzuje się teoretyczną maestrią, lecz również technie autentyzmem. Również dzisiaj jego etyka wojskowa stanowi swego rodzaju punkt wyjścia i drogowskaz etyczny dla osób związanych zawodowo ze sferą militarną. W posłowie do *De virtute militari* o. Bocheński jednoznacznie stwierdza, iż wszystko co istotne dla podjętego przez niego problemu, zostało powiedziane ponad siedemset lat wcześniej przez św. Tomasza z Akwinu.

Telos czyli cel w działaniach wojennych pozostaje niezmienny:

Z w y c i ę s t w o staje się najwyższym celem ludzi wojny jako takich. Ponieważ jednak zwyciężyć na wojnie można tylko, o ile umie się działać m ęż n i e s o - l i d a r n i e i s t a n o w c z o , takie działanie jest przeto etycznym obowiązkiem każdego żołnierza.³

Bocheński wskazuje, iż:

[...] nikt nie może stale i sprawnie działać, zwłaszcza w większych trudnościach – o ile przez dłuższą pracę nie nabędzie odpowiednich sprawności dodatnich czyli c n ó t . Sposób żołnierskiego działania pociąga więc za sobą obowiązek wychowania w sobie żołnierskiego charakteru.

Jest to oparcie się na arystotelesowskim ujęciu cnoty (*arete*) będącej „pewną dyspozycją, przez którą człowiek staje się dobry i dzięki której dobrze wykonuje własne działania”⁴.

Chcąc określić żołnierski charakter o. Bocheński wskazuje, iż:

[...] żołnierz powinien posiadać trzy sprawności bojowe: m ęż s t w o , p o s ł u s z e ń - s t w o i s p r a w n o ść d e c y z j i . Bez nich nie potrafi na placu boju działać tak, jak tego wymaga cel do osiągnięcia, a to tym bardziej, że warunki pracy żołnierza są zwykle ciężkie i połączone z przeżyciami tak mocnymi, że do sprawnego działania wymagają, aby **uczucia i nerwy** były mocno zdyscyplinowane pod rozkazem woli.⁵

Autor kompletując „niezbędnik żołnierza” wskazuje, iż teoria męstwa, posłuszeństwa, decyzji oraz p r a w o ś c i , która nawet w najtrudniejszych chwilach nie pozwala przekraczać norm etycznych i wykonywać obowiązki względem innych, są zasadniczymi składnikami etyki wojskowej. Wskazuje nadto, jak z pojęcia honoru wynika zagadnienie b o h a t e r s t w a , w zakresie czynu oraz cnoty. W pierwszym przypadku oznacza ono umiejętność działania zgodnie z normami etycznymi w najtrudniejszych nawet warunkach, natomiast istota cnoty bohaterstwa polega na tym, iż posiadającemu ją człowiekowi pozwala na wykonywanie czynów trudniejszych i intensywniejszych, ocenianych jako ponadprzeciętne nawet wśród wysoko etycznie stojących ludzi⁶.

³ *Ibidem*, s.16.

⁴ Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, przełożyła, wstępem i komentarzem opatrzyła D. Gromska, [w:] *idem*, *Dzieła wszystkie*, t. 5., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 111.

⁵ J.M. Bocheński, *op. cit.*, s.16.

⁶ *Ibidem*, s. 20.

Pośród cnót żołnierskich najważniejszą jest męstwo. Jego klasyczne rozumienie podaje się za Cyncerem, dla którego „męstwo to świadome i rozważne stawianie czoła niebezpieczeństwu oraz znoszenie cierpień”⁷. W klasycznym rozumieniu, najdobitniejszym dowodem męstwa, pozostaje gotowość do najwyższej ofiary z własnego życia, czego wymagał zawód żołnierza, dlatego też w świadomości powszechnej dominujące pozostaje ujęcie męstwa jako cnoty wojskowego. W sytuacji, gdy arystokracja stanowiła grupę społeczną na której spoczywał obowiązek dźwignia oręża, to arystokratyczne i wojskowe znaczenie męstwa utożsamiały się ze sobą. Czytamy o tym np. w *Iliadzie*⁸.

Przykładem przeciwstawienia dzielności żołnierskiej, męstwu wyływającym z mądrości pozostaje dialog Platona – *Laches*, gdzie Sokrates zwracając się do towarzysza dyskusji wskazuje, iż oprócz żołnierzy, mężnymi okazują się również osoby podróżujące na morzu, cierpiący choroby, czy też niedostatek, jak również walczący ze strachem czy pokusami.⁹

Z podobną definicją możemy się spotkać w tradycji arystotelesowskiej, gdzie:

[...] mężnym nazwać można tego, kto jest nieustraszony w obliczu śmierci zaszczytnej i w obliczu nagłych i niespodziewanych wypadków, śmiercią taką grożących, te zaś cechy posiadają w najwyższym stopniu wypadki wojenne. Co prawda, człowiek mężny jest też nieustraszony na morzu i w chorobie [...] człowiek mężny będzie się jednak zgodnie z nakazami obowiązku i rozumu na nie narażał ze względu na to, co jest moralnie piękne.¹⁰

Arystoteles również zasadniczą realizację cnoty męstwa upatrywał w działaniach wojennych, jednocześnie jednak stwierdzał też jej przykłady w trudnych sytuacjach życia codziennego, z którymi musi sobie radzić człowiek dzielny.

Analizując działanie tej cnoty, należy pamiętać o sprawnościach jej pokrewnych, takich jak wielkoduszność, cierpliwość i wytrwałość, bez których nie byłaby ona pełna.

W przypadku kolejnej cnoty wojskowej, tj. posłuszeństwa, jej brak uniemożliwiłby dowodzenie. Jak zauważa o. Bocheński:

[...] gdziekolwiek konieczna jest koordynacja wysiłków wielu ludzi, tam musi istnieć również ich subordynacja jednemu, który nadaje akcji kierunek. Otóż wojna jest właśnie akcją zbiorową i to akcją, której powodzenie zależy od sprawnego działania wszystkich walczących. Na wojnie więc, bardziej jeszcze niż gdzie indziej, konieczne jest posłuszeństwo.¹¹

⁷ M.T. Cicero, *De inventione*, II, 163, I: „Fortitudo est considerate periculorum susceptio et laborum perpersio”.

⁸ Homer, *Iliada*, przeł. F. K. Dmochowski, opr. T. Sinko, J. Łanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, DeAgostini, Wrocław 2004, s. 135.

⁹ Platon, *Laches*, Wydawnictwo Sekcji Psychologicznej przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Warszawa 1937, s. 46.

¹⁰ Arystoteles, *op. cit.*, s. 135.

¹¹ J.M. Bocheński, *op. cit.*, s. 58.

Sprawność posłuszeństwa okazuje się dyspozycją psychiczną, która tak usprawnia charakter, że człowiek mający ją, poddaje się bez wahania i z całą energią właściwemu rozkazowi. Z perspektywy etyki arystotelesowskiej można wskazać, że tak, jak każda inna sprawność, posłuszeństwo znajduje się pomiędzy wadami nieposłuszeństwa i bezwolności, natomiast do jej „krewniaczek” należą: obowiązkowość, szacunek i sprawność trafnej oceny samego siebie¹². Dlatego też szkolenie woli do posłuszeństwa następuje od rzeczy najdrobniejszych.

W kwestii kolejnej cnoty, możemy w *De virtute militari* przeczytać: „Nikt nie będzie dobrze decydował w trudniejszych warunkach, jeśli nie wychowa w sobie sprawności decyzji”¹³. O. Bocheński zwraca również uwagę na zasadniczą różnicę między zarządzaniem i dowodzeniem, stwierdzając, iż decyzja bojowa musi być z reguły lepsza od analogicznej decyzji „cywilnej” ze względu na doniosłość jej skutków i zwykle trudności naprawienia błędów.

Konsekwentne stosowanie zasady złotego środka poprzez cnotę prawości pozwala na „pilnowanie” granic używanych w walce środków wobec celu, jak również „ducha ofiary”, jakim żołnierz powinien się wykazywać względem innych, tj. tych, których broni.

Wymieniony zespół cnót i sprawności wskazuje, iż razem tworzą one charakter rycerski, niezrównany ideą, będący „w najwyższej czci u wszystkich ludów”, dlatego też jego wychowanie jest obowiązkiem „człowieka wojny”, jako dążącego do zwycięstwa.

Na mir jakim darzono ludzi odważnych zwraca uwagę współczesny nam Alasdair MacIntyre w dziele *Dziedzictwo cnoty*, podając przykład społeczeństwa typu bohaterskiego z czasów homeryckich, gdzie niezwykle ceniono odwagę, ponieważ „ktoś odważny to, ktoś na kim można polegać, odwaga mego przyjaciela zapewnia mnie o tym, że przyjdzie on mi z pomocą gdy zaistnieje taka potrzeba”¹⁴.

Głębsza analiza pozwala stwierdzić, iż obecnie stosowalność zasad powyższej etyki nie ogranicza się jedynie do grupy wojskowych, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę główne potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju o jakie zabiegają społeczeństwa współczesnego świata.

Obecnie w dobie intensywnego rozwoju technologicznego, zauważalna jest również zmiana w sposobie prowadzenia wojen, gdzie coraz większą rolę odgrywają maszyny sterowane przez człowieka, który nie podlega już bezpośrednio zagrożeniu, jak miało to miejsce podczas wojen konwencjonalnych.¹⁵ Oczywiście osoba żołnierza raczej nigdy do końca nie zostanie zastąpiona przez roboty, nie-

¹² *Ibidem*, s. 72.

¹³ *Ibidem*, s. 96.

¹⁴ A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 230.

¹⁵ R. Andersen, *Cyber and Drone Attacks May Change Warfare More Than the Machine Gun*, “The Atlantic”; <http://www.theatlantic.com/technology/archive/2012/03/cyber-and-drone-attacks-may-change-warfare-more-than-the-machine-gun/254540/> (dostęp: 17.10.2012).

mniej sposób prowadzenia działań wojennych staje się coraz bardziej rozgrywką pomiędzy zasobami technologicznymi stron walczących, a nie liczebnością armii.

W związku z powyższym, etyka wojskowa w klasycznym rozumieniu, może nie znajdować obecnie tak powszechnego zastosowania, jak miało to miejsce za czasów o. Bocheńskiego. Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że zasady etyki wojskowej wcale nie ulegają dezaktualizacji – wprost przeciwnie, znakomicie spełniają swoją rolę w innym obszarze, gdzie również trwa walka, lecz innego rodzaju, a mianowicie w obszarze służb ratowniczych. Do zawodów tych zaliczymy profesje, które mają za cel nieść człowiekowi pomoc, gdy jest zagrożone ludzkie zdrowie lub życie. Jako takie, realizują cele najdonioślejsze, dlatego też ważne jest, aby zawody te wykonywali ludzie, którzy je lubią, co zgodnie z ujęciem Tomasza z Akwinu jest wskaźnikiem poprawności wykonywanych zadań. W przeciwnym razie niechęć wobec wykonywanych obowiązków może mieć negatywne skutki zarówno dla ratujących, jak i ratowanych.

Przykładami profesji ratowniczej są: ratownictwo górnicze, ratownictwo górskie, ratownictwo medyczne a także straż pożarna oraz ratownictwo morskie. Osoby ratujące innych, czynią to jako służbę w ramach wyodrębnionych organizacji.¹⁶ Narażają swoje życie w specyficznych, ekstremalnych warunkach działania, które stają się powszednie w ich działalności ratowniczej. Można rzec, że ratownicy w sposób szczególnie doświadczają rzeczywistości, realnych bytów i materialnej części świata wraz z nieujarzmionymi żywiołami przyrody. Doznają również negatywnych skutków funkcjonowania ludzkich wytworów w postaci różnych urządzeń i technologii. Ratownicy doświadczają negatywnych skutków działania natury, powodujących dezintegrację istnienia człowieka, cierpienie i śmierć niejednokrotnie. Mimo, iż nieustannie czynione są starania, których celem jest jak najlepsza ochrona ludzi, często człowiek-ratownik zostaje postawiony niejako „pod murem” swojej bezsilności. Nierzadko okazuje się również, że tzw. cuda techniki, którymi dysponuje, nie są w stanie sprostać sytuacjom ekstremalnym i w pełni zabezpieczyć narażonych na niebezpieczeństwo ludzi.

Zarówno teoria, jak i praktyczne doświadczenia wykazują, iż specyfika zawodów ratowniczych jest nieodzownie związana z zagrożeniami. Podczas działań ratowniczych, w obliczu realnego zagrożenia bezpieczeństwa i życia, zawsze istnieje węższy, bądź szerszy obszar ryzyka o różnej wadze możliwych negatywnych skutków zaistniałego niebezpieczeństwa.

W sytuacjach ekstremalnych, bez sprawności uznawanych za domenę „wychowanego żołnierza”, nie byłoby możliwe owo zwycięstwo, czyli innymi słowy, sukces i skuteczne spełnianie obowiązków ratownika – czyli realna pomoc zagrożonym. W momentach próby, wymagana jest przecież od ratownika sprawność podejmowania decyzji, co do adekwatnych i skutecznych działań oraz

¹⁶ Występuje różnica pomiędzy pojęciem pracy a służby, która jest pojęciem szerszym i wymagającym, w zależności od rodzaju organizacji, znacznie większych powinności, podobnie jak różny jest zakres możliwych i akceptowalnych strat w przypadku pojęć zarządzania i dowodzenia.

wytrwania na stanowisku, co wskazuje na problematykę szczególnej odpowiedzialności, związanej z wagą skutków podejmowanych decyzji. Uprawnione wydaje się tutaj wskazanie na analogie do pola walki podczas działań wojennych, gdzie od jednego rozkazu może zależeć życie wielu osób. Podobnie ratownik, mimo, że funkcjonuje w czasach pokoju, nieraz codziennie musi stawiać czoło zagrożeniom o różnym pochodzeniu.

Nieustanny rozwój różnych, nie do końca sprawdzonych technologii, przyczynia się do kumulacji niebezpieczeństw, które skutkują nieraz tragicznymi konsekwencjami w postaci licznych ofiar wśród ratowników. Przykładem może być „wysyłanie na pewną śmierć” ratowników do awarii elektrowni jądrowej w Czarnobylu, czy też los strażaków ratujących ofiary z wieżowców World Trade Center. Mimo, iż w ramach społeczności tworzy się i udoskonala złożone i kosztowne systemy ratownictwa, nie wyklucza to jednak możliwości całkowitej redukcji osób-ratowników z bezpośrednich działań, gdyż maszyna nie zastąpi w pełni człowieka. Nieprzewidywalność rzeczywistości sprawia, że nie jest także możliwe opracowanie optymalnych procedur, które określałyby granice, na jak wielkie niebezpieczeństwo może zostać narażony ratownik, niosący pomoc innym. Powstają zatem sytuacje dramatyczne, wydawałoby się bez wyjścia i swoją presją skłaniające do rezygnacji z walki o dobro i ucieczki z zagrożonego obszaru, wówczas wiele zależy od postawy i przygotowania samych ratowników, gdzie bez wychowania właściwych sprawności, dobro osób może być zniszczone.

Wśród głównych problemów, z którymi muszą zmierzyć się ratownicy w ramach swojej służby są przede wszystkim:

- duża presja i wysoki poziom stresu psychicznego;
- strach przed zagrożeniem życia;
- kontakt z osobami cierpiącymi oraz śmiercią;
- wypadki i zagrożenia związane z zawodem;
- bardzo szeroki zakres działania;
- bezsilność wobec nie adekwatnych środków ratowniczych i możliwości pomocy;
- odpowiedzialność będąca wzięciem na siebie skutków własnych działań, co w tym przypadku decyduje o życiu i zdrowiu innych.

Opierając się na specyfice funkcjonowania ratownictwa oraz sprawności, które w zasadniczy sposób warunkują prawe działania w ich wykonywaniu, można pokusić się o próbę ustalenia norm etyki zawodowej, jako etyki szczegółowej. Obok teorii zaczerpniętej z ustaleń o. Bocheńskiego, ciekawym uzupełnieniem okazuje się zaproponowana przez Mieczysława Gogacza *etyka chronienia osób*, której pryncypia wyboru działań chroniących, zarówno powiązań osobowych, jak i samych osób, wydają się przystawać do rozważanej problematyki¹⁷.

¹⁷ M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób. Wokół podstaw etyki*, Pallottinum, Warszawa 1991, s. 169.

Etyka zawodowa ratowników dotyczy zasad wyboru działań szlachetnych, mających za zadanie ochronę życia i zdrowia osób przy pomocy dostępnych środków ratowniczych. W zakresie praw i obowiązków, ratownik jest zobowiązany działać w ramach regulacji i procedur z uwzględnieniem dobra osób, które należy chronić w pierwszej kolejności, jako dobra nadrzędnego nad rzeczami. W odniesieniu do funkcji, etyczny wymiar działań ratownika wymaga rozpoznania dobra osób dla ich chronienia, co jest związane z posiadaniem stosownej wiedzy o osobach oraz rzeczywistości w jakiej funkcjonują. Wcześniej wspomniana agregacja zagrożeń, stwarza potrzebę ciągłego kształcenia i usprawniania osób w czynnościach ratowniczych, aby poprzez własną ignorancję nie zawiedli zaufania jakim są obdarzani podczas niesienia pomocy potrzebującym.

Zestawiając sprawności i cnoty niezbędne żołnierzowi oraz ratownikowi, zauważamy zatem analogię oraz potrzebę wychowania cnot i sprawności w obu służbach, gdzie niezbędny jest wysoki poziom kompetencji. Odnośnie wymaganych usprawnień w zawodach ratowniczych, na szczególną uwagę zasługuje „cnota wiodąca” czyli męstwo. W przypadku Straży Pożarnej, znamieną jest tutaj rota ślubowania, stanowiąca „mały kodeks etyczny”, który w sposób jednoznaczny wskazuje na potrzebę ofiary i męstwa podczas ratowania zagrożonego życia ludzkiego, nie wyłączając narażenia życia. Słusznie zatem zauważył Artur Andrzejuk, iż bez męstwa nie będą należycie wykonywać swej pracy strażacy, policjanci, wszelkiego rodzaju ratownicy czy strażnicy, którzy w swej codziennej pracy spotykają się z niebezpieczeństwem i złem.¹⁸ Ojciec Bocheński może również dodać, iż „mężnym jest za to żołnierz na wojnie, podróżnik w niebezpieczeństwach żywiołowych, strażak przy pożarze”¹⁹.

Wracając do myśli Alasdaira MacIntyre’a, odnośnie szacunku dla osób odważnych, swoistą nagrodą dla wszystkich wykonujących profesje ratownicze może być ogólnoludzkie uznanie dla ich zmagania. Jak się bowiem okazuje w większości krajów, społeczeństwa doceniają i darzą szacunkiem zawody ratownicze, jak np. w Polsce, gdzie od kilku już lat straż pożarna przewodzi w sondażach zaufania społecznego.

Podsumowując stwierdzeniem, iż działania realizowane moralnie i w sposób odpowiedzialny to działania, w ramach których wykorzystuje się sprawności i cnoty, chciałbym przytoczyć myśl o. Bocheńskiego, który odnosząc się do powyższych cnot wspólnych żołnierzom i ratownikom wskazuje, iż „wychowanie wspomnianego zespołu sprawności jest obowiązkiem nie tylko obywatela i człowieka, ale także chrześcijanina jako takiego, a zawód wojskowy powinien być ubocznym zawodem każdego mężczyzny”.

¹⁸ A. Andrzejuk, *Człowiek i dobro*, Navo, Warszawa 2002, s. 58.

¹⁹ J.M. Bocheński, *op. cit.*, s. 35.

Dawid Pelka

Military Ethics and Its Contemporary Application to the Rescue Professions

Abstract

Father Joseph M. Bocheński has included in his wide range of interests contemplations regarding military ethics, for one thing, which he has characterized indicating its essence on the basis of the theory of virtues in particular. His book *De virtute militari* constitutes a kind of an ethical guide-post for all who are professionally related to the military domain.

Taking into consideration the technological development resulting in the modification of contemporary aircraft, it seems that many of the features and proficiencies that should characterize a “conventional soldier”, have been observed among the rescue professionalists as well. The specificity of those professions results in the frequent exposition of life and health to danger during routine safety operations carried out by the rescuers. According to the classical theory, the above mentioned activities will be successful provided that their performers achieve appropriate virtues and proficiencies, and most of all that they practice and develop their profession with passion.

Keywords: military ethics, virtues, rescue professions, Joseph M. Bocheński.